



oficjalna strona internetowa Zaglebie Lubin: www.zaglebie-lubin.pl

ZAGŁĘBIE LUBIN - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA, PIĄTEK 22 SIERPNIĄ 2008, GODZINA 19.00

NASZE ZAGŁĘBIE

1 liga | BEZPŁATNY DODATEK DO BILETU



Patryk KLOFIK

„Gramy tylko o zwycięstwa”

Marcin PIĘTRÓŃ

„Chciałbym tutaj zostać”

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY SEZON 2008/2009



POWERADE®

ISOTONIC SPORTS DRINK



Zespół, który postraszył samego Puskása

HISTORIA TS PODBESKIDZIE SIĘGA 1907 ROKU, KIEDY TO Z WIEDNIA POWRÓCIŁ DR STONAWSKI I OCZAROWANY FUTBOŁEM POSTANOWIŁ WZOREM CRACOVII I WISŁY ZAŁOŻYĆ DRUŻYNĘ PIŁKARSKĄ. W PIERWSZYCH LATACH DZIAŁALNOŚCI KLUBEM RZĄDZILI NIEMCY, DRUŻYNA NOSIŁA NAZWĘ BIELITZER FUSSBALL KLUB, PÓŹNIEJ ZOSTAŁA PRZEMIANOWANA NA BIELITZ-BIALAER SPORT VEREIN (BBSV). POLACY PRÓBOWALI JEDNAK ZASZCZEPIĄĆ W ZESPOLE DUCHA NARODOWEGO.

Początkowo klub z Bielska (miasta Bielsko i Biała sąsiadowały wówczas ze sobą) rywalizował z drużynami: Wisły, Cracovii, Diany Katowice czy Admiry Wiedeń. Zespół należał do najlepszych na Śląsku, a przez pewien czas jego trenerem był eksreprezentant Polski - Jan Kryszkiewicz.

Do 1935 roku utrzymała się niemiecka nazwa klubu, wtedy to w wewnętrznych wyborach zwyciężyli Polacy i zmienili nazwę na Bielsko-Bialskie Towarzystwo Sportowe. BBTS stał się liczącą firmą, zwyciężył między

innymi z ówczesnym Mistrzem Polski – Ruchem Chorzów 2:1, Cracovią 4:1 i AKS-em Chorzów 3:2.

II wojna światowa odcisnęła swoje piętno na historii zespołu z Bielska, część sportowców i działaczy BBTS zginęła w kampanii wrześniowej, inni trafili do więzień i obozów koncentracyjnych.

Po wojnie trzeba było odbudowywać od podstaw strukturę klubową. Wiosną 1945r przystąpiono do reaktywowania Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Sportowego.

Wybudowano nowe boisko, stopniowo remontowano pozostałe obiekty. Po wojnie drużyna przystąpiła do rozgrywek w A-klasie i składała się wyłącznie z miejscowych zawodników.

W tamtym okresie do Polski przyjechał słynny buda-pesztański Kispest z Budaim, Puskássem, Beresem, Bozsikiem i Grosicsem, który rozbił chorzowski AKS 6:1 i pokonał kadre A (nieoficjalną reprezentację Polski) 4:0. Węgrzy rozegrali także towarzyski mecz z BBTS-em i musieli się bardzo namęczyć, żeby wygrać z bielskim zespołem 5:3. A-klasowi piłkarze postawili gościom bardzo trudne warunki, bo nieoczekiwanie prowadzili nawet 2:0!

W 1958 roku drużyna BBTS-u wywalczyła mistrzostwo ligi śląskiej i przystąpiła do rywalizacji o II ligę. Porażka w Tarnowie z miejscową Unią 0:1 pogrzebała ostatecznie szanse na awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Na przełomie lat 1964/65 upadła sekcja piłkarska Leszczyńskiego Klubu Sportowego, a część działaczy oraz zawodników przeszło do BBTS, co stanowiło spore wzmocnienie drużyny. Latem 1968 r. bielski zespół połączył się z Włókniarzem Bielsko. Bielsko-Białą reprezentowały dwie drużyny, pierwsza grała na poziomie IV ligi, druga w A-klasie. W 1973 roku BBTS Włókniarz awansował do III ligi, zaś trzy lata później występował w nowoutworzonej lidze wojewódzkiej (odpowiednik IV ligi).

Na przełomie lat 80 i 90, z powodu trudnej sytuacji finansowej BBTS-u Włókniarz, zlikwidowano niektóre sekcje, a niektórym (w gronie których znalazła się piłka) nadano autonomię, co oznaczało uniezależnienie się od całego Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Sportowego Włókniarz.

Wspominając historię BBTS-u należy też napisać o trzykrotnych występach w rozgrywkach o Puchar Polski na szczeblu centralnym - w 1978 r. drużyna dotarła do 1/16 finału, gdzie przegrała u siebie z 1-ligową Pogonią Szczecin 1:2, dopiero po dogrywce, po mocno kontrowersyjnych decyzjach sędziego. Wcześniej BBTS wyeliminował takie kluby jak: Sandecja Nowy Sącz, ROW Rybnik i Górnik Wałbrzych.

W 1989 r. ligę wojewódzką zastąpiła liga międzywojewódzka (makroregion Opole-Częstochowa-Bielsko-Biała), w której występował BBTS. W sezonie 1991/1992 piłkarze awansowali do III ligi. Na tym poziomie zespół utrzymał się przez rok i spadł do klasy niższej. W IV lidze utrzymał się przez dwa lata. Sezon 96/97 BBTS ukończył już na ostatnim miejscu i zanotował spadek. Konsekwencją tego było kolejne ważne posunięcie - 11 lipca 1997 r. dokonano fuzji autonomicznej sekcji piłki

nożnej z powstałym w 1995 r. Dzielnicowym Klubem Sportowym (DKS) Komorowice. Głównym sponsorem zespołu została hurtownia płytek ceramicznych „Cera-med”, a siedzibę klubu i miejsce rozgrywania meczów przeniesiono do Komorowic - dzielnicy Bielska.

Przez dwa następne sezony zespół występował w V lidze. Przed startem rozgrywek w 1998 roku BBTS Ceramed Komorowice dokonał znaczących transferów. Zespół zasilili Krzysztof Zagórski i Grzegorz Więzik, prawdziwa ikona bielskiej piłki. W rundzie wiosennej trenerem został Wojciech Borecki i zespół zdominował rozgrywki. Sezon zakończył z awansem i imponującym dorobkiem: 30 zwycięstw, 4 remisy i żadnej porażki oraz 131 strzelonych bramek i tylko 20 straconych. Po tak udanym sezonie klub przeniósł swoją siedzibę na stadion BKS „Stal” przy ul. Żywieckiej (od 2006r jest to Stadion Miejski), gdzie do tej pory rozgrywa swoje mecze.

Na froncie czwartoligowym BBTS rywalizował tylko przez rok, bo jako beniaminek wywalczył od razu promocję do trzeciej ligi. W tej klasie rozgrywkowej zespół grał przez dwa lata - w sezonie 2001/2002 zwyciężył w lidze i awansował do klasy wyżej.

Pierwszy w historii klubu sezon w drugiej lidze nie rozpoczął się udanie. Dopiero w piątej kolejce, po 3 remisach i 1 porażce, podopieczni Boreckiego odnieśli pierwsze zwycięstwo - nad Hetmanem Zamość. Następnie przyszły triumfy nad takimi zespołami jak: Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Aluminium Konin, Stomil Olsztyn i ŁKS Łódź. Bielski teren nie jest łatwy do zdobycia. W rundzie jesiennej nie udało się tam wygrać żadnemu zespołowi przyjezdnemu.

Klub jednak zaczął popadać w problemy finansowe. W związku z tym z inicjatywy kibiców utworzone zostało Towarzystwo Sportowe „Podbeskidzie”, mające przejąć władzę w klubie za pół roku, a do tego czasu zajmować się organizacją meczów i utrzymywaniem zawodników oraz likwidacją Bogmar-Ceramed SSA. W międzyczasie do Górnika Zabrze odeszła największa gwiazda zespołu, Adrian Sikora - przyszły reprezentant kraju.

Po dwóch latach spędzonych w drugiej lidze, przed zespołem postawiono ambitny cel awansu do ekstraklasy. W tym celu sprowadzono cenionego w kraju trenera Jana Żurka, wcześniej odnoszącego sukcesy z GKS-em Katowice, a także zawodników z 1-ligową przeszłością: reprezentanta Polski na Mundialu w Korei i Japonii Pawła Sibika, IV-krotnych mistrzów Polski Grzegorza Patera i Daniela Dubickiego, a także króla strzelców z sezonu 1999/2000 Adama Kompałę. O zespole mówiono wtedy „Los Galacticos” z Bielska. Jednak w drużynie prezentowała bardzo nierówną formę, szczególnie

zespół słabo prezentował się w meczach wyjazdowych, odniósł pięć porażek i rozgrywki zakończył na pechowym piątym miejscu. Choć Podbeskidzie zdobyło tyle samo punktów co czwarty Widzew, jednak o awansie do baraży o ekstraklasę zdecydował bilans bezpośrednich spotkań, a lepszy mieli łodzianie.

Sezon przyniósł rozczarowania, a kilku podstawowych piłkarzy zdecydowało się opuścić drużynę. Z „głośnych” nazwisk pozostał tylko Grzegorz Pater. Jakby tego było mało, Podbeskidzie przeżywało poważne kłopoty finansowe. Pierwsze zwycięstwo „Górale” odnieśli dopiero w 12 kolejce! Lekiem na całe zło miała być trzecia zmiana trenera. Włodzimierza Małowiejskiego zastąpił Krzysztof Tochel. To posunięcie okazało się strzałem w dziesiątkę, drużyna zmieniła diametralnie swoje oblicze, zespół wywindował się na 13 miejsce w tabeli i dzięki zwycięskim barażom z Pelikanem Łowicz utrzymał się na zapleczu ekstraklasy.

W kolejnym sezonie działacze Podbeskidzia wybrali wariant oszczędnościowy – zrezygnowano z drogich piłkarzy, w ich miejsce sprowadzono młodych i perspektywicznych zawodników. To posunięcie odbiło się czkawką sternikom „Górali”, zespół na początku sezonu prezentował się wyjątkowo słabo. Na domiar złego PZPN nałożył na zespół karę pięciu ujemnych punktów – za nieregulowanie zaległości finansowych względem byłych zawodników. W końcówce rundy jesiennej Podbeskidzie zaczęło grać znacznie lepiej i pierwszą część sezonu 2006/2007 drużyna zakończyła na dobrym, ósmym miejscu.

W przerwie zimowej anulowano karę ujemnych punktów (klub spłacił swoich byłych piłkarzy), dokonano jedynie kosmetycznych korekt w składzie i wszyscy spodziewali się, że gra będzie wyglądać nie gorzej niż na jesieni.

Jednak walka o utrzymanie ważyła się do ostatniej kolejki. Brak pomysłu na grę, zły styl przygotowań zimą, nieumiejętne podejście trenera Tochela do zawodników sprawiły, że Podbeskidzie rozegrało najgorszą rundę w historii występów w II lidze. Wiosną (po meczu z Odrą Opole) zatrzymani zostali: drugi trener Michał N. (jego miejsce zajął Bogdan Wilk) oraz Grzegorz Pater. Ten ostatni został najpierw zawieszony, a później odwołany przez władze Podbeskidzia. Wobec klubu zostało wszczęte postępowanie, w wyniku którego nałożono na zespół karę za proceder korupcyjny: minus 6 punktów na starcie nowego sezonu. Pozostałe kluby zamieszane w aferę zostały zdegradowane, co pozwoliło Podbeskidziu utrzymać się w lidze. Po zakończeniu sezonu trener Tochel podał się do dymisji.

Sezon 2007/2008 „Górale” rozpoczęli pod wodzą Marcina Brosza, młodego trenera, który udanie pracował z Koszarawą Żywiec – awansował z zespołem do III ligi. Nowy szkoleniowiec miał za zadanie utrzymać zespół w drugiej lidze. Ku ogólnemu zaskoczeniu Podbeskidzie bardzo udanie zaprezentowało się w rozgrywkach na zapleczu ekstraklasy i zajęło wysokie 6. miejsce.

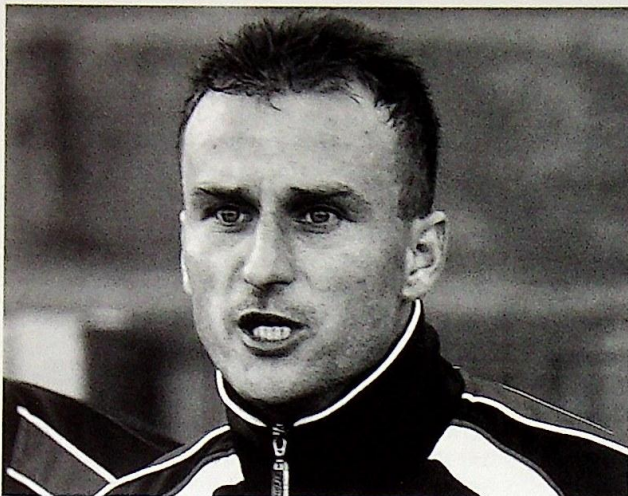
Obecny sezon Podbeskidzie rozpoczęło od zwycięstwa nad Wisłą Płock, później „Górale” pokonali Odrę Opole (po dwóch bramkach autorstwa Łukasza Matusiaka). W kolejnym meczu Podbeskidzie wygrało 1:0 z Wartą Poznań, następnie zanotowało remis z Motorem Lublin. W ostatniej kolejce podopieczni Marcina Brosza odprawili z kwitkiem Koronę Kielce 3:1. „Górale” zdobyli dotychczas 13 punktów i przewodzą ligowej tabeli.

Na zapleczu ekstraklasy Zagłębie Lubin dwukrotnie rywalizowało z Podbeskidziem. W meczu rozegranym w Bielsku-Białej wygrali gospodarze 4:2, z kolei w Lubinie zwyciężyli miedziowi 2:0.



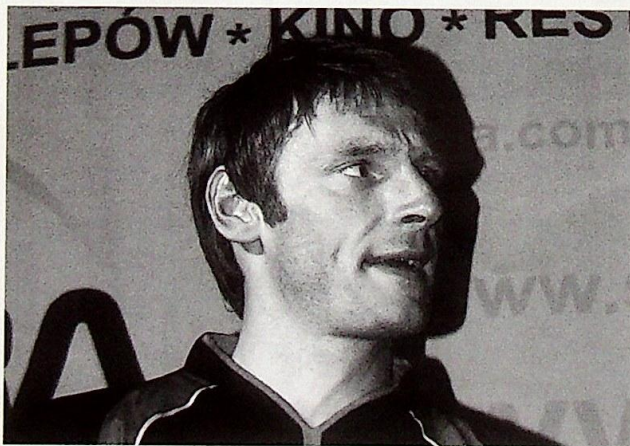
uwaga na...

Grzegorz **PATER** >>> **Strzelał Barcelonie**



Grzegorz Pater należy do najważniejszych i najbardziej doświadczonych piłkarzy drużyny prowadzonej przez Marcina Brosza. Zawodnik urodził się 5 maja 1974 roku. Pierwsze kroki na boiskach ekstraklasy stawiał w barwach krakowskiej Wisły, w której zadebiutował w sezonie 1993/1994. Pater grał w klubie spod Wawelu przez 11 sezonów, z Wisłą wywalczył cztery tytuły mistrza Polski, do tego dołożył puchar ligi i dwa puchary krajowe. Wiosną 2004 r. prawy pomocnik przeniósł się do Górnika Polkowice, gdzie grał przez jedną rundę. W polskiej ekstraklasie Pater rozegrał 205 spotkań i strzelił 31 bramek. Zadebiutował także w reprezentacji Polski. Ciekawostką jest fakt, że w pierwszym meczu III rundy eliminacji do Ligi Mistrzów w sezonie 2003/2004 strzelił dwie bramki samej FC Barcelonie w przegranym 3:4 meczu. Cięż na karierę piłkarza rzuciły oskarżenia o udział tzw. aferze korupcyjnej w polskim futbolu.

Łukasz **GORSZKOW** >>> **Z najdłuższym stażem**



Łukasz Gorszkow jest rówieśnikiem Patera, swoją przygodę z piłką rozpoczął w klubie ze Starachowic – Starze. W karierze zaliczył aż jedenaście klubów, zanim trafił do Podbeskidzia Bielsko-Biała. Pomocnik reprezentował barwy: Stara Starachowice, Błękitnych Kielce, Wisły Kraków, Sokoła Tychy, Górnika Zabrze, Widzewa Łódź, Stomilu Olsztyn, GKS-u Katowice, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski, Świt Nowy Dwór Mazowiecki oraz Podbeskidzia. Gorszkow rozegrał w ekstraklasie 273 spotkania, strzelając w nich 7 bramek. Był solidnym ligowcem, który jednak nigdy nie wybił się ponad przeciętność. Ostatnio ma problemy z wywalczeniem miejsca w podstawowym składzie swojej drużyny.

tv L

Zapraszamy wszystkich kibiców do oglądania programu „Piłkarskie Zagłębienie” produkowanego przez TVL. Program można obejrzeć w każdy środe o godz. 16.40 (powtórki w czwartki o 7.30) w regionalnej Telewizji „ODRA – Lubin, Legnica, Głogów” emitowanej na kanale TV4.



Podbeskidzie kadra jesień 2008

imię i nazwisko	data ur.	wzrost/ waga	w popr. sezonie
Bramkarze			
Grzegorz Burandt	12.01.86	190/82	0-0
Łukasz Merda	04.05.80	189/85	0-0
Sebastian Szymański	04.10.79	189/82	0-0
Obrońcy			
Paweł Baranowski	11.10.90	190/85	0-0
Sławomir Gieniała	19.03.83	183/79	0-0
Juraj Dančík	21.02.82	189/84	0-0
Tomasz Górkiewicz	28.01.85	185/76	0-0
Marcin Hirs	04.01.80	187/83	0-0
Bartłomiej Konieczny	09.06.81	193/92	16-1
Michał Osinski	05.09.78	180/74	34-1
Maciej Szmatiuk	09.05.80	190/83	0-0
Pomocnicy			
Piotr Duda II	22.06.84	180/76	0-0
Łukasz Gorszkow	06.10.74	181/77	273-7
Rafał Jarosz	12.03.76	171/70	157-26
Piotr Koman	25.06.85	183/74	0-0
Łukasz Matusiak	07.05.85	187/85	0-0
Bernard Obiade Ocholeche	24.05.87	185/75	0-0
Jacek Paczkowski	02.09.81	179/74	2-0
Grzegorz Pater	05.05.74	174/66	205-31
Mariusz Sacha	19.07.87	176/70	0-0
Paweł Żmudziński	16.01.78	179/70	0-0
Napastnicy			
Adam Brzezina	30.10.78	183/82	0-0
Krzysztof Chrapek	07.10.85	170/62	0-0
Martin Matúš	09.03.82	180/79	0-0
Damian Świerblewski	17.01.84	180/70	0-0
Krzysztof Zaremba	08.12.87	189/83	0-0
Sebastian Złajka	15.12.82	182/75	0-0

„Nasze Zagłębie” Redaguje zespół w składzie: **Redaktor Naczelny:** Zygmunt Kogut, **Oprawa graficzna i skład:** www.nhstudio.pl, **Fotografie:** Tomasz Folt, internet, archiwum.

KGHM

POLSKA MIEDŹ S.A.

SPONSOR STRATEGICZNY

SPONSORZY

PATRONI MEDIALNI



Marcin PIETRÓŃ

Data urodzenia:
24 stycznia 1986

Wzrost / waga:
174 cm / 70 kg

Kluby w karierze:
UKP Zielona Góra, Zagłębie Lubin,
Lechia Zielona Góra, Zagłębie Lubin

Pozycja na boisku:
pomocnik

Chciałbym tutaj zostać

W EKSTRAKLASIE ZADEBIUTOWAŁ W SEZONIE 2004/2005. ROK PÓŹNIEJ NA PIERWSZOLIGOWYCH BOISKACH ROZEGRAŁ 11 SPOTKAŃ, STRZELIŁ 4 BRAMKI I WALNIE PRZYSZYLI SIĘ DO TYTUŁU MISTRZOWSKIEGO, WYWALCZONEGO PRZEZ ZAGŁĘBIE LUBIN. KOLEJNY SEZON PRZYSZYLI MU SAME ROZCZAROWANIA, PRZYPLĄTAŁY SIĘ KONTUZJE I MARCIN PIETROŃ WYPADŁ ZE SKŁADU. TERAZ PRÓBUJE WRÓCIĆ DO DRUŻYNY I UDOWODNIĆ, ŻE CIĄGLE MOŻE DAĆ WIELE SWEMU ZESPOŁOWI.

Pamiętasz, kiedy ostatnio zagrałeś w pierwszej drużynie Zagłębia w meczu ligowym?

Marcin Pietroń: - To było spotkanie z ŁKS-em Łódź, dość dawno temu...

W tym meczu doznałeś kontuzji stopy, następnie miałeś problemy z mięśniami. Kiedy wreszcie wróciłeś do treningów, powiedziałeś, że sezon uważasz już za stracony i czekasz na okres przygotowawczy, kiedy będziesz mógł przekonać do siebie trenerów. Rozpoczął się nowy sezon, a Marcin Pietroń siedzi na ławce.

- Wpływ na to ma moja słabsza postawa w meczach sparingowych. Czułem się wtedy zmęczony i nie byłem w formie. To był dla mnie pierwszy prawdziwy okres przygotowawczy od dwóch sezonów i dostałem mocno w kość. Z ręką na sercu mogę przyznać, że słabo grałem i gdyby nie kontuzja Łukasza Jasińskiego, to pewnie nie załapałbym się nawet na ławkę. Na dziś mogę powiedzieć, że czuję się bardzo dobrze, zmęczenie minęło, czego dowodem był mój niedawny mecz w rezerwach (Marcin Pietroń strzelił dwie bramki w wygranym meczu z Promieniem Żary przyp. red.).

Masz motywację do tego, żeby grać w drugiej drużynie miedziowych? Uważasz, że występy w rezerwach mogą stanowić przepustkę do pierwszego zespołu?

- Mam ogromną motywację, chcę pokazać trenerowi, że zależy mi na tym, żeby grać w piłkę.

Zimą mówiło się, że jeden z rosyjskich klubów był zainteresowany Twoją osobą. Latem nie miałeś żadnych propozycji zmiany zespołu?

- Nic na ten temat nie wiem. Zimą też menadżer tylko mi wspominał, że napłynęła jakaś oferta z Rosji, ale to nie było nic konkretnego. W tej chwili też nic nie wiem, nikt się ze mną w tej sprawie nie kontaktował.

Gdybyś jednak wrócił do składu, na jakiej pozycji widziałbyś siebie w drużynie prowadzonej przez Trenera

Dariusza Fornalaka?

- Do tej pory grałem na lewej pomocy, dlatego myślę, że to najbardziej optymalna dla mnie pozycja. Jeśli wyniknie potrzeba, żebym wystąpił na boku defensywy, czy na środku boiska, to bez grymasu na buzi zagram wszędzie!

Według trenera Michniewicza miałeś szybko stać się najlepszym lewym obrońcą w lidze.

- Tak... ale trenera trochę poniosło. Nie wiem skąd takie stwierdzenie (śmiejch), przecież nigdy nie grałem na lewej obronie. Z drugiej strony nie mówię, że nie poradziłbym sobie na tej pozycji, bo jeżeli ktoś jest dobrze przygotowany, da sobie radę z przodu i z tyłu. Dynamiczny zawodnik będzie toczył udane pojedynki z napastnikami i obrońcami.

Kiedy miałeś 20 lat grałeś w lidze, dobrą postawą na boisku przyczyniłeś się do tego, że Zagłębie zdobyło tytuł mistrzowski. Dziś masz 22 lata i nie łapiesz się do składu zespołu grającego na zapleczu ekstraklasy. Co się stało?

- Na to wszystko wpływ miały moje kontuzje. Pojawiły się także pewne niedomówienia na linii: zawodnik-trener, zostałem troszeczkę odsunięty od tej szerokiej kadry.

A masz sobie coś do zarzucenia?

- Myślę, że nie. Miałem pecha i tyle.

W sezonie mistrzowskim zrobiłeś sporo dla Zagłębia, a teraz będziesz jeździł na castingi z nadzieją, że jakiś klub Cię przygarnie?

- Nie wiadomo jak to będzie. Z tego co wiem, mój menadżer już zaczął działać. Ale jeszcze przez pół roku jestem związany z miedziowymi i o niczym innym nie myślę.

Najbardziej optymistyczny scenariusz jaki teraz zakładasz?

- Żyję dzisiejszym dniem, skupiam się na najbliższym treningu i następnym meczu. Wolę nie wybiegać w przyszłość.

Galmet

- ogrzewacze wody
- kotły c.o.
- kolektory słoneczne
- pompy ciepła

www.galmet.com.pl

48-100 Głubczyce ul. Raciborska 36
tel. 077 403 4500, fax 077 403 4599
galmet@galmet.com.pl

GT ciepła rodzina

TYLKO ORIGINALNE PAMIĄTKI



Zegar WZL
Okrągły zegar w plastikowej ramie w kolorze srebrnym ze szklaną szybką oraz baterią w zestawie.
Wymiary: tarcza - 217 mm, obudowa - 253 mm

cena 30,-



Zegar Piłkarz
Zegar w kształcie stroju meczowego piłkarza KGHM Zaglebie Lubin oraz baterią w zestawie. Od dzisiaj czas do meczu będzie Ci odliczał ten zegar!!!
Wymiary: wysokość - 237 mm, szerokość - 167 mm

cena 35,-



Zegar Herb
Okrągły zegar w plastikowej ramie w kolorze srebrnym ze szklaną szybką oraz baterią w zestawie.
Wymiary: tarcza - 217 mm, obudowa - 253 mm

cena 30,-



Koszulka oryginalna NIKE

Koszulka meczowa piłkarzy KGHM Zaglebie w nowym sezonie. Koszulka NIKE - model Harlequin z dry fitem, czyli materiałem przepuszczającym powietrze.

cena 180,-

www.zaglebie-lubin.pl/sklep - z dostawą do domu

Punkt handlowy w Hall nr 4 Centrum Handlowego „Defil” w Lubinie, ul. Odrodzenia 35, pon. - sob. w godz. 9.00 - 17.00

INTERFERIE S.A.
ul. M. Skłodowskiej-Curie 176
59-301 Lubin,
tel. 076 749 54 00,
fax 076 749 54 01
e-mail:
interferie@interferie.pl

BORNIT ****

Szklarska Poręba

MALACHIT

Świeradów Zdrój

CHALKOZYN

Kołobrzeg

ARGENTYT

Dąbki

BARBARKA

Świnoujście

CECHSZTYN

Ustronie Morskie

GÓRNICZA

STRZECHA

Szklarska Poręba

SŁAWA

Lubiatów

HOTEL INTERFERIE

Lubin oraz Głogów



INTERFERIE S.A. sponsor tytularny drużyny piłkarek ręcznych MKS INTERFERIE Zagłębie Lubin - jedna z największych firm branży turystycznej w kraju - serdecznie zaprasza Państwa do swoich hoteli zlokalizowanych w najpiękniejszych regionach Polski.

INTERFERIE to firma specjalizująca się od lat w organizacji: wczasów rodzinnych, wypoczynku dzieci i młodzieży, pobytów leczniczych, wycieczek, konferencji, szkoleń oraz spotkań okolicznościowych.

www.interferie.pl
Spełniamy marzenia



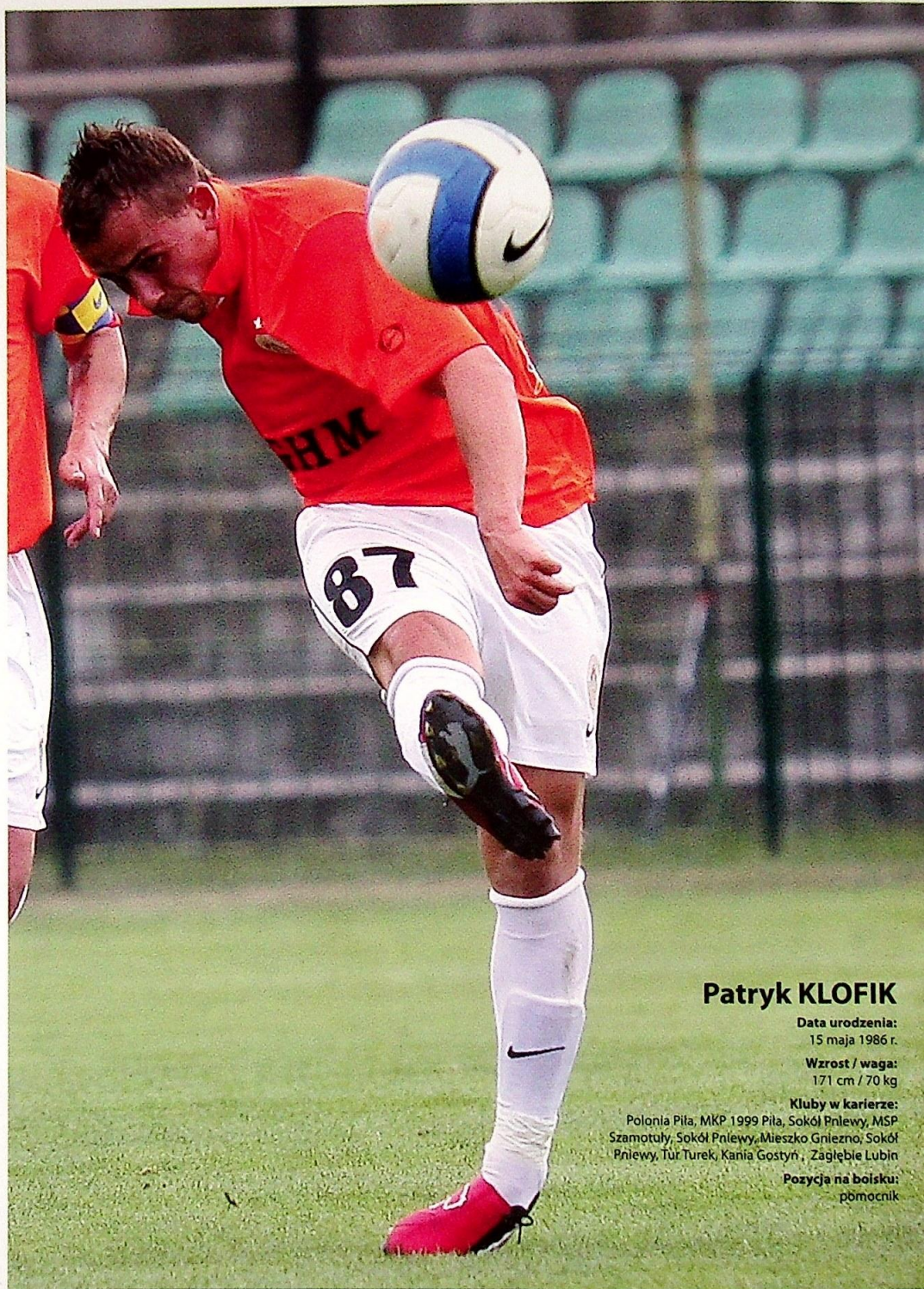
 **DIALOG**telecom

DIALOG
ZE SPORTEM



10 maja 2008 | pożegnanie starego stadionu





Patryk KŁOFIK

Data urodzenia:
15 maja 1986 r.

Wzrost / waga:
171 cm / 70 kg

Kluby w karierze:
Polonia Piła, MKP 1999 Piła, Sokół Pniewy, MSP
Szamotuły, Sokół Pniewy, Mieszko Gniezno, Sokół
Pniewy, Tur Turek, Kania Gostyń, Zagłębie Lubin

Pozycja na boisku:
pomocnik

Gramy tylko o zwycięstwa!

Patryk KLOFIK

Patryk Klofik ma przed sobą trudne zadanie, musi bowiem zastąpić dotychczasowego lidera miedziowych, Macieja Iwańskiego. Okrzepły na zapleczu ekstraklasy pomocnik już w pierwszym meczu w barwach KGHM Zagłębia Lubin pokazał, że przyrównywania jego talentu do tego, którym dysponuje „AJwen” nie biorą się znikąd.

Czy przeglądasz portale internetowe traktujące o sporcie?

Patryk Klofik: - Czasami przeglądam, ale niezbyt często.

Bo jeden z nich uznał, że byłeś najlepszym piłkarzem wygranego meczu z Widzewem Łódź.

- Coś tam słyszałem, bo koledzy w szatni wspominali.

W związku z tym czujesz się jednym z bohaterów tego spotkania?

- Nie, mnie się wydaje, że w przypadku zwycięstwa, to cały zespół zasługuje na pochwałę.

Piękna asysta, później rzut karny podyktowany po faulu na Tobie... chyba dobrze rozpocząłeś sezon?

- Robię wszystko, na co mnie stać. W każdym meczu chcę pokazać się z jak najlepszej strony, oczywiście najważniejsze jest dobro zespołu. Musimy wygrywać i piąć się w górę tabeli. Mecz z Widzewem, to było pierwsze spotkanie rozegrane przed lubińską publicznością i chciałem jak najlepiej wypaść. Wiadomo, że wróciłem po roku wypożyczenia...

Grałeś na zapleczu ekstraklasy i poznałeś pierwszą ligę. Czy wasz pierwszy rywal, Widzew Łódź, prezentował poziom najwyższej klasy rozgrywkowej, czy raczej drużyn, z którymi się w zeszłym sezonie mierzyłeś w barwach Śląska?

- Po Widzewie było widać, że grają jeszcze piłkę na miarę ekstraklasy. Łodzianie mają bardzo silny zespół, który będzie walczył o awans. Przed startem rozgrywek wzmocnili się Mielcarzem i Robakiem. Mogę powiedzieć, że przeciwko Widzewowi nie gra się łatwo.

Czy łodzianie zaskoczyli was tym, że od początku spotkania prowadzili z wami otwartą grę?

- Raczej nie, bo jesteśmy przygotowani na wszystko. Mecz akurat tak się ułożył, szkoda tylko, że straciliśmy aż trzy bramki. Prowadziliśmy już 3:1, a skończyło się 4:3. Nigdy nie wiadomo jak potoczy się mecz i jakim

wynikiem zakończy się konfrontacja.

Po meczu pojawiły się opinie: owszem KGHM Zagłębie Lubin wygrało to spotkanie, ale to Widzew pozostawił po sobie lepsze wrażenie...

- My byliśmy górą w tym meczu i nie można mówić, że łodzianie byli lepsi, bo trzy punkty zostały w Lubinie.

W zeszłym sezonie pokazałeś się z dobrej strony na boiskach zaplecza ekstraklasy. Kiedy kibice będą oglądać te piękne bramki „Kilofa”, strzelane w barwach Zagłębia?

- Jestem przekonany, że coś na pewno strzelę. To nie jest tak, że tam zdobywałem bramki, a w miedziowych barwach nie będę potrafił. Wiadomo, że gole sprawiają olbrzymią przyjemność!

Sądziś, że w najbliższych meczach będziesz grał w pierwszym składzie?

- To zależy tylko i wyłącznie od trenera. Ja ze swojej strony staram się jak najlepiej trenować, by przekonać do siebie szkoleniowca.

Mecz z Widzewem rozpocząłeś na lewej flance. Po przerwie zszedłeś do środka. Gdzie wolisz grać?

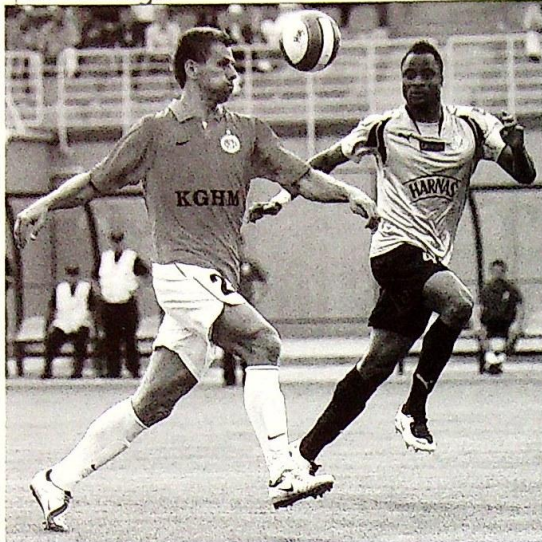
- Najchętniej grałbym zawsze w pierwszym składzie, bo najważniejsze dla młodego zawodnika są występy. Będę grał tam, gdzie będzie mnie widział trener. W Śląsku grałem na boku i w środku boiska, także to nie są obce mi pozycje.

O miejsce w środku będziesz rywalizował z Michałem Golińskim. Jeśli będziecie razem przebywać na boisku, to który z was będzie wykonywał stałe fragmenty?

- Jeśli nie ma Michała na boisku, to ja staram się wykonywać stałe fragmenty, zresztą z niezłym skutkiem. Kiedy na boisku będzie „Golina”, to raczej on będzie zagrywał. Zresztą jakoś się dogadamy.

Czego można teraz Tobie życzyć?

- Tylko zwycięstw!



4 KOLEJKA PIERWSZEJ LIGI

10 SIERPNI 2008, godzina: 17.00

KGHM Zagłębie – Widzew Łódź 4:3

Michał Stasiak 22'; Iljan Micański 45', 70' (k), Wojciech Kędziora 49' - Łukasz Masłowski 38', 52'; Marcin Robak 67'

KGHM Zagłębie Lubin: Ptak – G.Bartczak, Stasiak, Lacić, Kocot- Pawłowski, D.Jackiewicz (59' M. Bartczak), Hanzel (46' Kolendowicz), Kłofik – Micański (82' Goliński), Kędziora.

Widzew Łódź: Mielcarz – Kisiel (88' Jarmuż), Ukah, Jusz- kiewicz, Mierzejewski (74' Oziębala), Masłowski, Budka, Lisowski, Panka (74' Kuklis), Robak, Ł.Broż.

Najpierw zwycięstwo

W meczu czwartej kolejki pierwszej ligi piłkarze KGHM Zagłębia Lubin pokonali na własnym terenie Widzew Łódź 4:3. Bramki dla podopiecznych trenera Dariusza Fornalaka strzelali: Michał Stasiak, Iljan Micański (dwie) oraz Wojciech Kędziora.

Do rozgrywek po dużych zawirowaniach o punkty przystąpili piłkarze KGHM Zagłębia Lubin. W swoim pierwszym meczu miedziowi podejmowali silny Widzew Łódź.

Początek spotkania należał do gości, którzy już w pierwszych minutach stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką Aleksandra Ptaka.

Z upływem czasu lubinianie przejmowali inicjatywę. W 22 minucie spotkania wynik otworzył Michał Stasiak – z rzutu wolnego dośrodkowywał Patryk Kłofik, najwyżej w polu karnym Widzewa wyskoczył właśnie Stasiu i skuteczny defensor miedziowych skierował głową piłkę do siatki łodzian.

Niestety w 39 minucie goście przeprowadzili skuteczną kontrę i Łukasz Masłowski doprowadził do wyrównania. Na pierwszą połowę gospodarze schodzili w dobrych humorach. Grzegorz Bartczak zagrał fantastyczną piłkę wzdłuż linii bramkowej, a Iljan Micański wewnętrzną częścią stopy wyprowadził Zagłębie na prowadzenie.

Po przerwie trener Dariusz Fornalak zdecydował się przeprowadzić zmianę. W miejsce Łukasza Hanzela na placu gry zameldował się Robert Kolendowicz. W 49 minucie aktywny „Koli” zagrał piłkę wzdłuż bramki strzeżonej przez Macieja Mielcarza i Wojciech Kędziora nie miał problemów ze zdobyciem trzeciej bramki.

W 59 minucie łodzianie zdobyli kontaktową bramkę, skuteczny Łukasz Masłowski zdobył swoją drugą bramkę (trzeci gol w lidze). Siedem minut później Widzew doprowadził do wyrównania, Aleksandra Ptaka pokonał Marcin Robak.

Dwie minuty później arbiter Tomasz Cwalina za faul na Patryku Kłofiku podyktował rzut karny dla gospodarzy. Skutecznym egzekutorem „jedenastki” okazał się Iljan Micański i wyprowadził lubinian na prowadzenie. Bułgarski napastnik strzałem z „wapna” ustalił wynik spotkania.





5 KOLEJKA PIERWSZEJ LIGI

16 SIERPNIA 2008, godzina: 17.00

Stal Stalowa Wola – KGHM Zagłębie 1:0

Abel Salami 48'

Stal Stalowa Wola: Wietecha - Wieprzęc, Piszczek, Maciorowski, Lebioda - Karcz (72' Jeżewski), Krawiec, Uwakwe (90+3' Bartkowiak), Trela - Walat (82' Szlęzak), Salami.

KGHM Zagłębie Lubin: Ptak - G. Bartczak, Stasiak, Lacić, Kocot (76' Piotrowski) - Klofik (46' Kolendowicz), M. Bartczak, Hanzel (58' Goliński), Pawłowski - Micanski, Kędziora.

...potem porażka

Tydzień później miedziowi zmierzyli się z wiceliderem. Na boisku w Stalowej Woli nie sprościli miejscowej Stali przegrywając 0:1. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył nigeryjski napastnik gospodarzy Abel Salami, wykorzystując zamieszanie w polu karnym Zagłębia.

Tydzień później miedziowi zmierzyli się z wiceliderem. Na boisku w Stalowej Woli nie sprościli miejscowej Stali przegrywając 0:1. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył nigeryjski napastnik gospodarzy Abel Salami, wykorzystując zamieszanie w polu karnym Zagłębia.

Już na początku spotkania miedziowi stanęli przed szansą na zdobycie bramki, podawał Pawłowski, a minimalnie przestrelał Wojciech Kędziora. W 11. minucie w sytuacji sam na sam z Aleksandrem Ptakiem znalazł się Salami, jednak przegrał bezpośredni pojedynek z golkiperem gości. W 20. min. znowu strzelał Kędziora i tym razem futbolówka chybiła celu. Chwilę później na uderzenie zdecydował się Pawłowski, jednak po jego strzale piłka przeleciała wzdłuż bramki strzeżonej przez Tomasza Wietechę. Od tego momentu tempo spotkania wyraźnie spadło, gra toczyła się w środkowej części boiska.

Po przerwie Dariusz Fornalak oddelegował na plac gry Roberta Kolendowicza. Tydzień wcześniej „Koli” dał świetną zmianę, dlatego szkoleniowiec miedziowych bardzo liczył na filigranowego pomocnika. To jednak piłkarze Stali osiągnęli przewagę w początkowych minutach drugiej połowy. Ataki gospodarzy przyniosły skutek już 3 minuty po wznowieniu gry. Z głębi pola podawał Bartłomiej Piszczek, wobec niefrasobliwości lubińskich obrońców futbolówka trafiła do Abela Salamiego, a czarnoskóry napastnik potężnie uderzył z 11 metrów. Aleksander Ptak był w tej sytuacji bez szans, a „Stalówka” objęła prowadzenie.

Od tej chwili do ataku rzucili się piłkarze KGHM Zagłębia Lubin. Chwilę po stracie bramki przed szansą na wyrównanie stanął Ili-

jan Micański, jednak dobrze dysponowany bramkarz gospodarzy nie dał się zaskoczyć bułgarskiemu napastnikowi.

W 82. minucie spotkania Zagłębie było bliskie wyrównania. Piłkę strącił Micański, a futbolówka minimalnie minęła słupek.

W 90. minucie rzut wolny wykonywał Krystian Lebioda, po jego strzale piłka uderzyła w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Aleksandra Ptaka. To była ostatnia sytuacja bramkowa tego meczu.



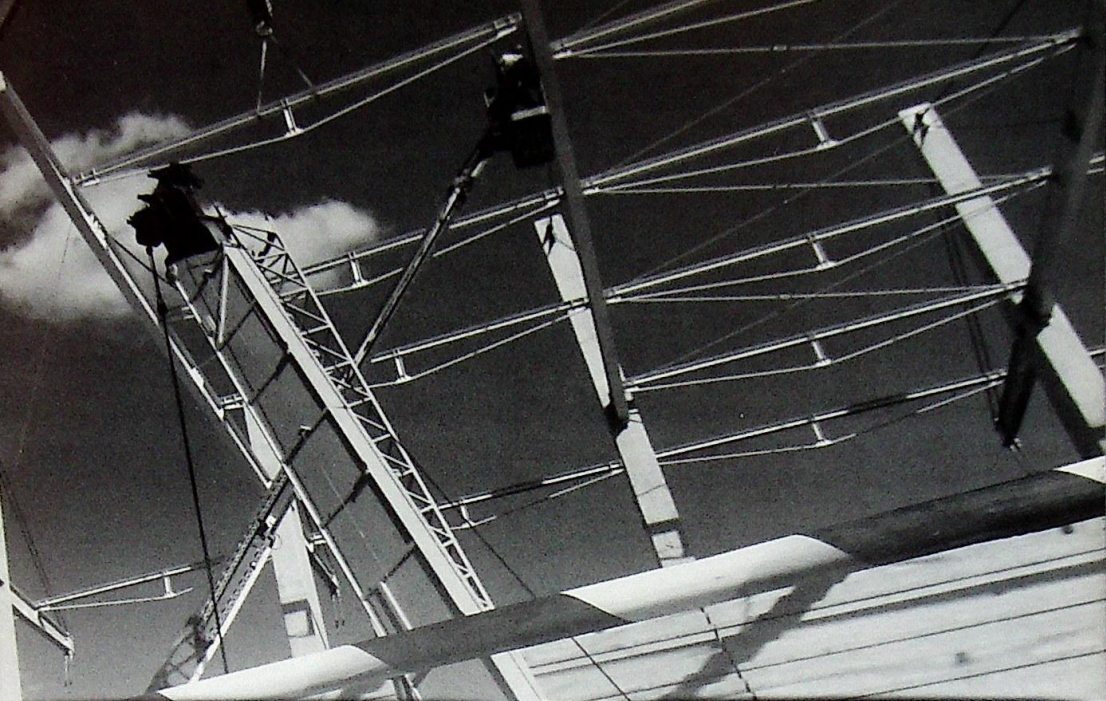


Prace zgodnie z harmonogramem

Stadion, na którym w rundzie wiosennej będzie rozgrywać swoje mecze KGHM Zagłębie Lubin wygląda coraz okazalej. Na całej zachodniej części zamontowano już konstrukcję, na której zawieszone zostanie zadaszenie. Jak zapewnia kierownik projektu, Piotr Dziurman, na dziś nie ma opóźnień, które mogłyby sprawić, że obiekt nie będzie gotowy na drugą rundę rozgrywek pierwszej ligi.

- Kontynuowane są wcześniejsze prace, robotnicy montują konstrukcje nośne z więzarów stalowych, na których będzie spoczywało pokrycie dachu. We wtorek rozpoczęły się prace związane z wymianą murawy, czyli ściąganie starej płyty boiska i montowanie nawodnienia pod nową. W międzyczasie wykonywane są prace fundamentowe pod klubowy budynek. Roboty przebiegają zgodnie z planem, niektóre rzeczy są trochę opóźnione, ale inne wyprzedziły harmonogram. Budowlancy pracują na dwie zmiany, pracę kończą wieczorem. W najbliższym czasie przyłączane będą sieci, które puszczamy ziemią - mówi Piotr Dziurman, kierownik projektu.

Stadion będzie nowoczesny i kameralny. Będzie miał 16.300 miejsc. Z tej liczby 15.600 miejsc to zwykłe miejsca siedzące. Będą ponumerowane, co pomoże również w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas meczów - będziemy dokładnie wiedzieć, kto gdzie siedzi. Dodatkowo na stadionie będzie co najmniej 700 miejsc dla VIP - ów. 600 z nich to siedzenia z pokryciem tapicerskim na siedzeniu i oparciu. Odstęp pomiędzy miejscami będzie dość duży, bo ok. 60 cm. Pozwoli to na komfortowe oglądanie meczu. Dodatkowo na stadionie będzie zainstalowanych 100 miejsc tzw. SuperVIP. Będą to siedzenia takie jak vipowskie, ale składane i jeszcze bardziej komfortowe. Poza tym planujemy co najmniej 32 miejsca dla osób niepełnosprawnych. Trybuny będą miały widoczność najlepszą z możliwych. Będą tak ukształtowane, że różnica pomiędzy pierwszym rzędem siedzeń a murawą będzie wynosiła 1,5 metra, tak więc nawet kibice siedzący w najniższym rzędzie będą mogli w komfortowy sposób oglądać mecze. Jednocześnie, ponieważ będzie to stadion bez płotów, ogrodzeń, kibice będą mogli czuć z bliska atmosferę meczów.





KGHM ZAGŁĘBIE vs. PODBESKIDZIE



przypuszczalne składy

Ptak

Kocot

Łacić

Stasiak

G. Bartczak

Kłofik

Goliński

Jackiewicz

Pawłowski

Micański

Kędziora

Matuś

Chrapek

Żmudzinski

Matusiak

Jarosz

Świerblewski

Danćik

Szmatluk

Merda

Cienclafa

30. Aleksander Ptak

31 lat
wzrost/waga 187/85

19. Grzegorz Bartczak

23 lata
wzrost/waga 182/75

4. Michał Stasiak

27 lat
wzrost/waga 188/82

18. Mate Łacić

27 lat
wzrost/waga 186/80

15. Przemysław Kocot

22 lata
wzrost/waga 178/65

23. Szymon Pawłowski

21 lat
wzrost/waga 175/69

14. Dariusz Jackiewicz

34 lata
wzrost/waga 180/82

77. Michał Goliński

27 lat
wzrost/waga 188/85

87. Patryk Kłofik

22 lata
wzrost/waga 171/70

27. Wojciech Kędziora

27 lat
wzrost/waga 187/93

22. Ilijan Micański

22 lata
wzrost/waga 186/79

Ławka rezerwowych:

Jawhen Kopyl
22 Lat, Wzrost/Waga: 190/80

Krystian Gettlinger
19 Lat, Wzrost/Waga: 185/70

Mateusz Bartczak
28 lat, Wzrost/Waga: 182/80

Łukasz Hanzel
25 Lat, Wzrost/Waga: 181/71

Damian Piotrowski
21 Lat, Wzrost/Waga: 175/65

Robert Kolendowicz
27 Lat, Wzrost/Waga: 174/72

Dawid Piliga
22 Lata, Wzrost/Waga: 174/74

25. Łukasz Merda

28 lat
wzrost/waga - 189/85

18. Sławomir Cienclafa

25 lat
wzrost/waga - 183/79

23. Maciej Szmatluk

28 lat
wzrost/waga - 190/83

7. Juraj Danćik

26 lat
wzrost/waga - 189/84

17. Michał Osiński

29 lat
wzrost/waga - 180/74

11. Damian Świerblewski

24 lata
wzrost/waga - 180/70

16. Rafał Jarosz

32 lata
wzrost/waga - 171/70

9. Łukasz Matusiak

23 lata
wzrost/waga - 187/85

13. Paweł Żmudzinski

30 lat
wzrost/waga - 179/70

15. Krzysztof Chrapek

22 lata
wzrost/waga - 170/62

Martin Matuś

26 lat
wzrost/waga - 177/79

Ławka rezerwowych:

Sebastian Szymański
29 Lat, Wzrost/Waga: 189/82

Marcin Hirsz
28 Lat, Wzrost/Waga: 187/83

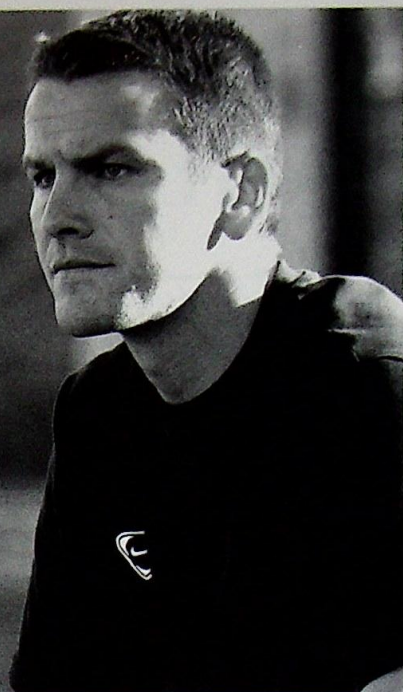
Mariusz Sacha
24 Lat, Wzrost/Waga: 193/88

Łukasz Gorskiow
34 lata, Wzrost/Waga: 181/77

Grzegorz Pater
34 Lata, Wzrost/Waga: 174/66

Krzysztof Zaremba
21 Lat, Wzrost/Waga: 189/83

W cieniu rozgrywek pierwszoligowych zainaugurowali sezon piłkarze drugiej drużyny Zagłębia Lubin. Podopieczni Adama Buczka pokonali w Głogowie miejscowego Chrobrego 1:0. Zwycięską bramkę dla miedziowych zdobył Krystian Getinger, który wykończył akcję po dośrodkowaniu Artura Węski.



DWA ZWYCIĘSTWA I PORAZKA

- Jestem zadowolony z postawy chłopców, bo dla nich to był debiut w seniorskiej piłce. Błąd, Rakowski, Łaski, Sypień, Oleksy, Szuszkiewicz czy Woźniak, to są jeszcze juniorzy, którzy w sobotę wybiegli na boisko w Głogowie i poradzili sobie w dorosłej piłce. To było dla nich nowe doświadczenie, które mam nadzieję będzie procentowało w przyszłości - mówił po meczu trener Adam Buczek.

Chrobry Głogów - Zagłębie Lubin 0:1

(Getinger 55')

Zagłębie Lubin: Jesionkowski - Błąd, Sypień, Łaski, Oleksy-Kowbel, (Chałbiński), Chyła, Rakowski (Kryśian), Getinger (Szuszkiewicz) - Zapaśnik (Woźniak), Węska.

W drugiej kolejce 3 ligi druga drużyna miedziowych odniosła pewne zwycięstwo nad Promieniem Żary 5:1. Bramki dla lubinian strzelali: Marcin Pietroń (dwie), Michał Steinke, Michał Zapaśnik oraz Michał Chałbiński. Honorowe trafienie dla gości z Żar zaliczył Gracjan Arkuszewski - były piłkarz juniorów Zagłębia Lubin. *- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu nie była najlepsza. Graliśmy wolno i niedokładnie, a rywal nie miał problemów ze skutecznym przerywaniem naszych akcji. Przy okazji piłkarze Promienia wyprowadzili kilka groźnych kontrataków. Po zmianie stron, z biegiem czasu, rywal pozostawiał nam coraz więcej miejsca na boisku i zaczął popełniać błędy, które my wykorzystywaliśmy i strzelaliśmy bramki. Sami też nie ustrześliśmy się*

błędów, ale w dobrej dyspozycji był nasz bramkarz - Jakub Jesionkowski. Wynik i nasza postawa w ofensywie cieszą, ale mam kilka zastrzeżeń do naszej obrony. Na pewno musimy poprawić grę w defensywie - o podsumowanie pokusi się trener Adam Buczek.

Zagłębie Lubin - Płomień Żary 5:1

(Pietroń 57', 59'; Steinke 85'; Zapaśnik 88'; Chałbiński 90')

Zagłębie Lubin: Jesionkowski - Błąd, Steinke, Łaski, Oleksy, Chyła (Kowbel), Rakowski, Pilgza (Piotrowski), Węska (Zapaśnik), Getinger (Pietroń), Chałbiński.

W trzeciej kolejce piłkarze rezerw przegrali na wyjeździe z Wulkanem Wrocław 0:3. Miedziowi stracili pozycję lidera i spadli na piąte miejsce w ligowej tabeli. *- Wpływ na wynik miała niewątpliwie sytuacja z 7. minuty, kiedy to Kuba Jesionkowski sfaulował przed polem karnym rywala i został wyrzucony z boiska. Ciężko było nawiązać walkę z wrocławianami. Muszę jednak przyznać, że graliśmy przeciwko dobrze dysponowanemu rywalowi, przegraliśmy, bo byliśmy słabsi. Sami stworzyliśmy kilka sytuacji bramkowych, rywale wybili nawet piłkę z linii bramkowej - po meczu oceniał Adam Buczek.*

Wulkan Wrocław - Zagłębie Lubin 3:0

Zagłębie Lubin: Jesionkowski - Błąd (Fryzowicz), Sypień, Łaski, Oleksy (Szuszkiewicz), Chyła, Kowbel, Rakowski (Pisarski), Węska (Woźniak), Getinger, Chałbiński.

ZAGŁĘBIE BIZNESU

Zagłębie Lubin wkracza na rynek z nową inicjatywą. „Zagłębie Biznesu” to grupa, w skład której mają wchodzić lokalne firmy oraz przedsiębiorcy. Wszystkich będzie łączyć jeden cel - wspólna budowa silnej „miedziowej” marki.

Nie od dziś wiadomo, że nawet karna degradacja do I ligi nie była w stanie wpłynąć na ambitne plany władarzy Zagłębia, którzy tworzą nową, silną drużynę. Ma ona być wizytówką naszego miasta i dumą regionu. Od kilkunastu miesięcy trwa także budowa nowego obiektu Zagłębia Lubin, który już w następnym sezonie będzie najnowocześniejszym stadionem w Polsce. W Lubinie ma powstać profesjonalny ośrodek piłkarski, a zespół rokrocznie będzie walczył o najważniejsze piłkarskie trofea.

„Zagłębie Biznesu” to nowa inicjatywa stworzona przez ludzi odpowiadających za marketing w „miedziowym” klubie. Grupa została stworzona z myślą o lokalnych przedsiębiorcach, którzy chcieliby wziąć udział w odbudowie potęgi klubu. Warto nadmienić, że każdy uczestnik projektu zostanie oficjalnym partnerem Zagłębia Lubin i nie ma tutaj różnicy, czy zdecyduje się na wykupienie najtańszego pakietu „Miedzianego”, czy „Złotego”. Dzięki wstąpieniu do grupy firma otrzyma możliwość promocji w trakcie meczów jak i w mediach współpracujących z klubem. Ponadto przynależność do „Zagłębia Biznesu” pozwoli na emocjonowanie się zmaganiem miedziowej jedenastki z perspektywy łoża VIP, gwarantuje również dostęp do unikatowych informacji z lubińskiego obozu, wyselekcjonowanych i kierowanych wyłącznie do partnerów „Zagłębia Biznesu”.

Możliwość zasilenia szeregów grupy ma właściwie każdy. Wystarczy, że zdecyduje się na wykupienie jednego z trzech pakietów: „Złotego”, „Srebrnego” lub „Miedzianego”. Trzeba jednak zauważyć, że wpłacenie od razu całej kwoty rozłożonej zwyczajowo na dwanaście miesięcy powoduje, iż nabywca otrzymuje dziesięcioprocentową zniżkę.

A co, przykładowo, wchodzi w skład takiego pakietu? Nabywca „Miedzianego” otrzyma jeden karnet VIP, a dodatkowo dwa normalne karnety na cały sezon 2008/09. Ponadto dostanie zestaw klubowych pamiątek, jego firma będzie miała możliwość promocji podczas klubowych imprez, a także w mediach współpracujących z klubem. Nieocenioną wartością dla takiego przedsiębiorstwa jest możliwość tytułowania

się oficjalnym partnerem Zagłębia Lubin SSA. To wszystko wchodzi w skład „Miedzianej” oferty, a przecież im wyższy pakiet, tym więcej korzyści płynie z jego nabycia. Kupno „Złotego pakietu” oferuje chociażby możliwość spotkania się z wybranym piłkarzem i trenerem Zagłębia! Dla wszystkich pasjonatów piłki, a przecież wśród lokalnych przedsiębiorców takich nie brakuje, to nie lada okazja!

Co należy zrobić, żeby zakupić jeden z pakietów, albo chociaż zasięgnąć informacji na ich temat?

Wystarczy wykonać telefon do kierownika projektu „Zagłębie Biznesu” Magdaleny Berkowskiej (76 746 68 79 lub 0 508 105 354).

Kiedy za kilka lat Zagłębie Lubin będzie sięgało po najwyższe ligowe laury, a drużyna będzie na ustach wszystkich kibiców w całej Polsce, wówczas wielu z Was będzie mogło wygodnie rozsiąść się w fotelu, uśmiechnąć się pod nosem i stwierdzić, że budowę wielkiego klubu mogło z bliskiej perspektywy śledzić od samego początku. A jedyne, co trzeba było zrobić, to wykupić jeden z trzech dostępnych pakietów i wstąpić do grupy „Zagłębie Biznesu”.





ZAGŁĘBIE BIZNESU

Galmet®

KATPOL



SF-FILTER

INSTAL LUBIN Sp. z o.o.



LESZEK KOROLOEWICZ



www.remach.eu

HYUNDAI
DEX - POL 89-300 Lubin, ul. Ścinawska 7
tel. 076/ 74 63 999



EuroGrasz
www.grazspol.com.pl

NH

**NOWY
HORYZONT**

www.nhstudio.pl

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

**czołowy producent miedzi i srebra na świecie
sponsorem strategicznym**

ZAGŁĘBIA LUBIN SSA

